



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

Odczuwamy potrzebę obcowania ze świętymi. Dowodem na to są coraz częstsze peregrynacje czy też intronizacje w naszych parafiach relikwii świętych i błogosławionych. W ostatnich dniach wspólnota kłerycka gościła w swoich murach relikwie bł. Karoliny Kózkówny, aby – jak to zaznaczył ojciec duchowny – odczytywać w jej postaci „dążenie do świętości potrzebnej w drodze do kapłaństwa”. Coraz więcej parafii sprowadza relikwie naszej rodaczki bł. Marii Luizy Merkert. W minioną niedzielę uczynili to duszpasterze i wierni w Głogówku. Niech Śląska Samarytanka wstawia się za nimi. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA ŚW. KAROLA BOROMEUSZA W Opolu

Relikwie bł. Marii L. Merkert w Głogówku

Potrzebujemy świadków wiary

Uroczyste wprowadzenie relikwii bł. Marii Luizy Merkert odbyło się w Głogówku.

W niedzielę 2 marca podczas wszystkich Mszy św. w kościele św. Bartłomieja w Głogówku odbywała się uroczystość wprowadzenia relikwii, niedawno ogłoszonej błogosławioną, współzałożycielki elżbietanek – Marii Luizy Merkert. – Potrzebujemy świadków wiary. Takim świadkiem była Maria Merkert. Od dziś jej relikwie będą w naszym kościele i w klasztorze naszych sióstr – powiedział ks. proboszcz Ryszard Kinder. Pierwsze trzy siostry elżbietanki przybyły do Głogówka w roku 1896. Do dziś – z przymusową przerwą w czasie wysiedlenia w latach 1954–1957 – służą mieszkańcom i parafii.

Życie i sylwetkę duchową bł. Marii Luizy przybliżała wiernym s. Margarita Cebula CSSE. – Błogosławiona wydawała najbiedniejszym nie tylko ostatnie ziemniaki, słoninę czy pieniądze z klasztornej kasy. Nie zasiadała do



ANDRZEJ KERNER

stołu, jeśli ktoś z ubogich nie dostał jedzenia. Często powtarzała, że to, co dajemy ubogim do jedzenia, musi być smaczne, bo dajemy je samemu Chrystusowi – powiedziała m.in. s. Margarita.

Po Mszy św. wierni podchodzili, by uczcić relikwie błogosławionej. W parafii św. Bartłomieja w Głogówku po Wielkanocy roz-

Po Mszy św. wierni uczcili relikwie błogosławionej

pocznie się peregrynacja jej relikwii. Relikwiarz będzie przez jedną dobę przyjmowany przez zapraszającą rodzinę, która otrzyma także specjal-

ny zestaw modlitw.

Tydzień wcześniej relikwie bł. Marii Luizy Merkert wprowadzono do parafii w Dębskiej Kuźni. Są one już także w archikatedrach w Gnieźnie i Poznaniu. AK

ZGODNIE Z POSTANOWIENIAMI SYNODU



Rozpoczęły się bierzmowania w diecezji opolskiej. Zgodnie z postanowieniami Pierwszego Synodu Diecezji Opolskiej, od tego roku szkolnego 2007/2008 sakrament dojrzałości chrześcijańskiej udzielany jest młodzieży klas trzecich gimnazjalnych. – W związku z tym, że sakrament ten przyjmuje młodzież wszystkich parafii, udzielanie sakramentu bierzmowania musi dokonywać się w jednej lub kilku większych grupach na terenie dekanatu. Wyjątkiem pozostaje tylko rok wizytacji kanonicznej, kiedy biskup obecny jest w każdej parafii dekanatu – wyjaśnia bp Paweł Stobrawa.

284 gimnazjalistów z dekanatu leśnickiego przyjęło w Zdieszowicach sakrament bierzmowania z rąk bp. Pawła Stobrawy

Odbyły się w dekanatach: krapkowickim (abp Alfons Nossol), nyskim (bp Jan Kopiec) i leśnickim (bp Paweł Stobrawa). ■

Wykłady dla 44 wybrańców



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Olga Tokarczuk podczas spotkania autorskiego w Opolu

OPOLE. Znana pisarka Olga Tokarczuk rozpoczęła 28 lutego zajęcia na Uniwersytecie Opolskim. W letnim semestrze poprowadzi warsztaty z *creative writing*, czyli twórczego pisania, w trzech blokach zajęć w marcu i kwietniu. Opolska Alma Mater zabiegała od ponad dwóch lat,

aby Tokarczuk przyjęła propozycję pracy dydaktycznej ze studentami. Z grona ponad stu chętnych dyrekcja Instytutu Filologii Polskiej wybrała 44 studentów. Dzień wcześniej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu pisarka promowała swoją najnowszą książkę „Bieguni”.

Możemy im pomóc

DĄBROWA. W listopadzie 2007 r. lekarze stwierdzili u Pawła bardzo rzadką chorobę metaboliczną uwarunkowaną genetycznie o nazwie adrenoleukodystrofia. Jest to choroba mało znana, nieprzewidywalna w skutkach i rozwoju czasowym. Ponieważ została szybko zdiagnozowana, istnieje możliwość, aby zatrzymać, a nawet cofnąć negatywne skutki, jakie wywołała ona w organizmie chłopca. Kluczem do tego jest przeszczep szpiku kostnego zalecany przez niektórych lekarzy. Paweł ma młodszego brata Piotra, który również wymaga wzmoczonej opieki i rehabilitacji ruchowej oraz logopedycznej, ze względu na wrodzoną cytomegalię. Genetyczne uwarunkowania choroby Pawła sugerowały lekarzom duże prawdopodobieństwo, że i Piotr może zmagać się z adrenoleukodystrofią. Diagnoza potwierdziła się, teraz wymaga podobnego postępowania jak starszy brat. Chłopcy mają zapewnioną dietę niskotłuszczową, uzupełnioną olejem Lorenza. Specyfik ten w Polsce jest do-

stępny tylko w imporcie docelowym. Istnieje możliwość refundacji leku. Czas załatwienia formalności i sprowadzenia go to około 3 miesięcy. Dieta uzupełniona olejem spowalnia postęp choroby i pozwala na utrzymanie lepszej kondycji do przeszczepu. Chłopcy pozostają pod opieką neurologiczną. Rozpoczęły się już badania w kierunku doboru dawcy do przeszczepu szpiku kostnego w Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej AM we Wrocławiu. Na obecnym etapie wiadomo już, że dla obydwu chłopców jest wielu potencjalnych dawców. Sam zabieg jest refundowany, natomiast duże koszty są związane z leczeniem i rehabilitacją po przeszczepie, który w sprzyjających warunkach będzie możliwy już w marcu. Możemy pomóc w leczeniu chłopców, wpłacając pieniądze na konto Caritas Diecezji Opolskiej: *Bank Pekao SA I/O w Opolu, nr: 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092, z dopiskiem „Na leczenie Piotra i Pawła”.*

63,5 tysiąca obdarowanych

DIECEZJA. Caritas Diecezji Opolskiej we współpracy z Caritas Polską i Agencją Rynku Rolnego po raz piąty uczestniczyła w unijnym programie przekazywania żywności dla najbiedniejszych krajów Unii Europejskiej. W 2007 roku opolska Caritas przyjęła 1400 ton produktów żywnościowych. Pomoc trafiła do 63 491 osób. Obdarowanych zostało również 26 placówek prowadzonych przez Caritas, m.in. stołówki, kuchnie, świetlice, ośrodki kolonijne, hospicjum,

centrum rehabilitacji. Pomoc żywnościowa wymiennie wsparła domowe i zakładowe budżety. – Najtrudniejszą część zadania wykonali wolontariusze 278 parafialnych zespołów Caritas, którzy odbierali artykuły żywnościowe z centralnego magazynu Caritas w Winowie i przewozili je do parafii. Następnie w małych zestawach roznosili żywność do domów osób potrzebujących wsparcia – mówi ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej.

Fotografia prasowa

OPOLE. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej można oglądać fotografie Tadeusza Kwaśniewskiego, znanego opolskiego fotoreportera prasowego, który od przeszło czterdziestu lat związany był zawodowo z „Nową Trybuną Opolską”. – Jest to fotografia prasowa, typowo reporterska. Zdjęcia prezentowane na wystawie robione były techniką tradycyjną, czyli analo-

gową. Tadeusz sam wywoływał filmy, wykonywał powiększenia. To jest zupełnie inna fotografia niż ta współczesna, cyfrowa – wyjaśnia Jerzy Stemplewski. Tadeusz Kwaśniewski, od kilku lat wyłączony z uprawiania zawodu z powodu choroby, nadal cieszy się dużym uznaniem wśród opolskich fotoreporterów. Jego wystawa ukazuje wieloletni dorobek zawodowy.



JERZY STEMPELWSKI

Na otwarciu wystawy prac T. Kwaśniewskiego przybyło grono jego przyjaciół

Niedziela Palmowa Młodych

DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY. Diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Piotr Burczyk zaprasza z racji Niedzieli Palmowej, w którą odbywa się tradycyjny Światowy Dzień Młodzieży na spotkania: KLUCZBORK, kościół NSPJ – 14 marca, godz. 17.00; OPOLE,

kątedra Podwyższenia Krzyża Świętego – 15 marca, godz. 15.00; RACIBÓRZ, klasztor Annuntiaty – 15 marca, godz. 20.00; NYSA, kościół św. Jakuba – 15 marca, godz. 14.00; KĘDZIERZYN-KOŹLE, kościół św. Zygmunta – 15 marca, godz. 14.00.

Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny

Błogosławiona w sercu diecezji

Na kilka godzin przywieziono 26 lutego z Gliwic do Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu relikwie bł. Karoliny Kózkówny.

Bł. Karolina Kózkówna jest obok św. Stanisława Kostki patronką polskiej młodzieży. W tym roku, z racji 110. rocznicy jej urodzin i 15-lecia erygowania w diecezji gliwickiej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, od 14 lutego trwa peregrynacja relikwii, które zostały sprowadzone z sanktuarium Błogosławionej w Zabawie w diecezji tarnowskiej. Przez kolejne dni relikwie wraz z obrazem bł. Karoliny wędrują po kolejnych parafiach diecezji gliwickiej, szczególnie tam, gdzie działają oddziały KSM.

– Skoro młodzież w swoich parafiach gromadzi się modlitewnie przy relikwiach, tym bardziej w seminarium, będą-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

cym sercem diecezji, w którym przebywają młodzi ludzie przeżywający swoje powołanie, taka modlitwa kleryków powinna mieć miejsce. Tym bardziej że jako przyszli kapłani będą oni głosić wartości chrześcijańskie

Relikwie bł. Karoliny umieszczono w kaplicy seminaryjnej. Stoją od lewej: **ks. Hubert Sklorz** i **ks. Rafał Wyleżoł**

– uważa ks. Hubert Sklorz, ojciec duchowny alumnów w WSD w Opolu, w którym odbywa się formacja kleryków diecezji gliwickiej i opolskiej. Seminarzyści do tego wydarzenia przygotowawali się podczas niedawno

zakończonych rekolekcji wielkopostnych i poznali biografię bł. Karoliny.

Do Opolu relikwie Błogosławionej przywiózł ks. Rafał Wyleżoł, duszpasterz KSM w diecezji gliwickiej. Wygłosił też do kleryków konferencję ascetyczną, w której podkreślił czystość i pracowitość bł. Karoliny. – Ona jest zwykłą błogosławioną, która przez normalność wskazuje nam, jak żyć – mówił ks. Rafał Wyleżoł. A ks. Hubert Sklorz zachęcając kleryków do osobistej adoracji relikwii, nawiązał do krasiejowskich wykopalisk i stwierdził, że „z kości można wiele wyczytać”. – Przez ten wieczór będziemy odczytywali dążenie do świętości potrzebnej w drodze do kapłaństwa – mówił ojciec duchowny. Klerycy odmówili Różaniec w intencji młodzieży i diecezji gliwickiej, uczestniczyli w nabożeństwie i czuwali. **WI**

Jubileusz prałata Winfrieda Königa

Wierny przyjaciel

W katedrze w Münster odbyły się 23 lutego uroczystości związane z 75-leciem urodzin ks. prał. Winfrieda Königa, byłego wizytatora apostolskiego dla księży i katolików z archidiecezji wrocławskiej.

Pontyfikalnej Sumie przewodniczył miejscowy biskup Reinhard Lettmann. Diecezję opolską reprezentowali bp Jan Kopiec, ks. Joachim Waloszek, rektor WSD w Opolu ks. prof. Kazimierz Dola, ks. prał. Wolfgang Globisch i ks. Jan Pyka, natomiast z diecezji gliwickiej do Münster na tę okazję przybył ks. inf. Paweł Pyrchała. Była to również okazja do uczczenia 35-lecia wizytatury apostolskiej dla księży i katolików archidiecezji wrocławskiej oraz 25-lecia posługi księdza prałata Königa jako tegoż wizytatora!

Po liturgii odbyła się okolicznościowa akademia, podczas

której bp Jan Kopiec wygłosił wykład na temat: „Świadomość minionego czasu w naszej historii”. Opolski biskup pomocniczy mówił o niezwykle złożonych dziejach Śląska, na którym od wieków przenikają się wpływy kultury polskiej i niemieckiej, o drogach prowadzących do pojednania między obu narodami, powojennych losach Śląska i Kościoła oraz naszkicował współczesne realia i problemy polskiego Kościoła, wśród których trudno nie zauważyć poruszanej w mediach lustracji. W tej części jubileuszowej uroczystości ks. Königa gratulację wygłosiło wielu znakomitych gości. Wśród nich w imieniu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu głos zabrał ks. Joachim Waloszek i nazywając ks. prał. Winfrieda Königa wiernym przyjacielem, podkreślił jego olbrzymi wkład w

rozwój współpracy seminariów duchownych w Nysie i Münster na wielu płaszczyznach, która trwa po dziś dzień.

Ksiądz prałat Winfried König urodził się w Szklarach, w diecezji opolskiej. Jako kilkunastoletni młodzieniec został deportowany do Niemiec i tam przyjął święcenia kapłańskie. Przez 25 lat, do 31 grudnia 2007 r., był wizytatorem apostolskim dla księży i katolików archidiecezji wrocławskiej. W 1974 r. po raz pierwszy przyjechał na Śląsk Opolski i odwiedził m.in. seminarium duchowne w Nysie. Zadziergnięte wówczas kontakty z młodym docentem KUL ks. dr. Alfonsem Nossolem i ówczesnym dyrektorem ekonomicznym WSD w Nysie ks. dr. Alojzym Marcelem zaczęły przynosić wymierne efekty. To za jego sprawą zaczęła do seminarium napływać pomoc ma-

terialna. Do czytelnicy i biblioteki seminaryjnej dostarczano czasopisma oraz literaturę teologiczną i filozoficzną (nie tylko niemieckojęzyczną), ale również organizowano m.in. pomoc żywnościową dla seminarium w trudnym okresie stanu wojennego. Ks. prał. König zainicjował także współpracę seminariów duchownych w Nysie i Münster. W 1981 r. nyskie seminarium odwiedziło niemieccy diakoni, ale rewizyta opolskich diakonów w Niemczech stała się możliwa dopiero po upadku komunizmu. Efektem tej współpracy są również kursy języka niemieckiego organizowane dla opolskich i gliwickich kleryków. Ks. prał. Winfried König wspierał jeszcze szereg innych dzieł na Opolszczyźnie, wśród których znalazła się też pomoc dla mniejszości niemieckiej. **Z**

Lazikowie ze Złotnik,
pradziadek Jakub, dziadek
Michał, ojciec Józef, wszyscy
prowadzili śpiew
w parafii Matki
Boskiej Szkaplerznej
w Chrzęszczycach.

tekst
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Odwu pierwszych Stefan Lazik wie tyle, ile zasłyszał. Nie może pamiętać swojego dziadka, bo jako najmłodszy w rodzinie liczącej dziewięcioro dzieci urodził się po jego śmierci. Za to od najmłodszych lat życia włączał się w to wszystko, czym żył jego ojciec – Józef, kontynuator tradycji rodu Lazików, ludzi nie tylko bardzo religijnych, ale czynnie uczestniczących w życiu parafii. Po wojnie, gdy trzeba było bronić praw

ludzi żyjących tutaj od wieków, Józef został soltysem, odważnym i zdeterminowanym, zwłaszcza w stawianiu czoła szabrownikom i władzy szykanującej Ślązaków. I to on, w najgorszych latach wdrażania komunizmu w Polsce, organizował – tak jak jego ojciec i pradziadek – wielkie, parafialne pielgrzymki na Górę św. Anny i zachęcał mieszkańców Złotnik do wspólnej pracy, do budowy dróg, porządkowania otoczenia, dbałości o wieś.

Dawniej furmankami, dzisiaj samochodami

W 2010 roku parafia Chrzęszczycy pójdzie, a właściwie pojedzie własnymi samochodami, dwieście dwudziesty piąty raz w pielgrzymce do św. Anny i pewnie nie będzie ona tak liczna, jak za czasów śp. Józefa La-

Lazikowie śpiew



ARCHIWUM RODZINNE



ARCHIWUM RODZINNE

zika, ale jej program i czas poświęcony na modlitwę pozostaną bez zmian. – Ojciec zamawiał noclegi u Walusia, bo pielgrzymka wyruszyła w piątek, a wracała w niedzielę wieczorem. Rano po Mszy św. ruszały furmanki, zawsze jechała orkiestra, sztandary, po drodze wszyscy śpiewali Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. W Żlincach pielgrzymi przepawali się przez Odre, a furmanki wracały do domu. I po drugiej stronie Odry, w Przyworach, wsiadali do pociągu, który dowoził ich do Zdzieszowic, skąd pieszo dochodzili do Góry św. Anny – opowiada Stefan Łazik, który po śmierci ojca, razem ze starszym bratem Edwardem rokrocznie przez 41 lat z okazji uroczystości Wniebowzięcia NMP kontynuował tradycję pielgrzymowania. Rok temu zmarł brat Edward, teraz

pan Stefan sam musi sprostać zadaniu. Wprawdzie wspomaga ją go bratanek, Ludwik i Florian, a w pielgrzymce uczestniczą jego dzieci i wnuki. Pan Stefan przez cały rok o niej myśli i, jak mówi, przez cały rok się cieszy, że znowu poprowadzi Drogę Krzyżową w Kalwarii, że będą śpiewać Koronkę do św. Anny, uczestniczyć w Eucharystii, odwiedzą cmentarz, na którym spoczywa jego wujek, franciszkanin, i na skarpie przy grocie lurdzkiej będą śpiewać godzinki. I tak jak dawniej zanocują w domu Walusia. – Jedni jadą za granicę, inni w góry albo nad morze, a ja raz na rok mam wczasy na Górze św. Anny – śmieje się pan Stefan. – Tylko ja muszę pozostać w domu, bo gospodarstwa nie można zostawić bez dozoru – stwierdza pani Józefa, żona Stefana Lazika.

Muzykalna rodzina i parafia

Wają już dwieście lat



Godzinki o Męce Pańskiej

*Zacznijcie wargi nasze chwalić
Pańskie Rany,
Pomnij, duszo, jak Jezus był
ukatowany.
Wspomóż, niewinny Jezu,
krwawą Twoją męką.
A wybaw nas potężną
z wiecznej toni ręką
Chwała bądź Bogu w Trójcy
jedynemu!
Ojcu i Synowi, wspólnie
Duchowi Świętemu
Jak było na początku od wieków
przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny
chwalon będzie wiecznie.*

Tak zaczynają się Godzinki o Męce Pańskiej śpiewane w kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Chrzęszczycach przed Sumą przez cały Wielki Post. Wyszukane w starych śpiewnikach, na

nowo weszły do bogatego repertuaru pieśni i modlitw kościelnych, a ich śpiew prowadzą trzej panowie – Stefan, Florian i Ludwik Lazikowie, na przemian, każdy z nich w inną niedzielę. – Trzeba się mocno skupić, żeby nie wypaść z rytmu. Choć zawsze możemy liczyć na pomoc naszej organistki, Katarzyny Długosz, bardzo życzyliwej nam i bardzo dobrze prowadzącej śpiew w kościele. Bardzo pięknie pod jej przewodnictwem śpiewane są Gorzkie Żale – mówi Stefan Lazik.

W pozostałych okresach roku liturgicznego przed Sumą Lazikowie śpiewają Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, a każdego dnia przed pierwszą Mszą św. Stefan Lazik odmawia ze stałą grupą wiernych Różaniec. Gdy trzeba zaśpiewać na ślubie, to Lazikowie nie odmó-



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

wią. I zawsze są gotowi do pomocy ks. proboszczowi Krystianowi Ziari w prowadzeniu ceremonii pogrzebowych.

Muzykalna i rozśpiewana

Krystyna Kielbasa z Folwarka jest jedną z założycielek parafialnego chóru, który w październiku bieżącego roku obchodzić będzie 20 lat swojej działalności. – Powołaliśmy ten chór najpierw jako wiejski przy Kole Gospodyń w Folwarku, i ostro zabraliśmy się do pracy, żeby zaśpiewać na prymicach ks. Bernarda Moci z Górek. I udało się. Mimo że byliśmy wiejskim chórem, śpiewaliśmy dużo pieśni religijnych i trochę ludowych. Po przyjeździe do parafii ks. proboszcza Krystiana Ziari zostaliśmy chórem parafialnym, otrzymaliśmy miejsce do prób w Chrzęszczycach i mamy bardzo dobrego dyrygenta, Joachima Kon-

Stefan Lazik, tak jak jego pradziadek, dziadek i ojciec, prowadził gospodarstwo rolne w Złotnikach. Teraz razem z żoną Józefą utrzymuje się z emerytury rolniczej

Po lewej:
Śp. Józef Lazik z córką Moniką, siostrą zakonną ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Druga jego córka, już nieżyjąca, Apolonia, była siostrą zakonną w Zgromadzeniu Sióstr św. Jadwigi

Po lewej u góry:
Parafialna pielgrzymka z Chrzęszczyc na Górę św. Anny, zorganizowana przez Józefa Lazika w 1952 roku

ska z Prószkowa – opowiada Krystyna Kielbasa. Od kilku lat w chórze śpiewają też Stefan Lazik i jego wnuczka Sabina.

O parafii Chrzęszczycy można śmiało powiedzieć, że jest muzykalna, rozśpiewana i, co ważne, nie brakuje w niej wykształconych muzyków, w tym organistów, jak Katarzyna Długosz, Dominika Buhl, Zofia Pollak. W parafii jest bardzo dobra schola prowadzona przez Katarzynę Długosz. – Na pewno Lazikowie są wyjątkowi, bo trzeba wiedzieć, że trzeci brat, Piotr Lazik jest organistą w sąsiedniej parafii Boguszyce, a jego syn Hubert prowadzi chór w Zimnicach Wielkich. Najmłodsze pokolenie też garnie się do muzyki – stwierdza Krystyna Kielbasa, która nie tylko organizowała chór, ale nieprzerwanie od dwudziestu lat w nim śpiewa. ■

Perłki Słowa
NIEŚWIADOMI
ŻOŁDACY

Żołnierze... zwolali całą kohortę. Ubrali Jezusa w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, Królu Judejczyków! Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd (Mk 15, 16nn).



Jacy żołnierze? Rzymscy, cesarscy. Dostał im się w ręce jakiś kolejny człowiek.

Obiło się im o uszy, że król. Rzymianie tych lokalnych królów traktowali z wyższością i pogardą. „Król Judejczyków” – bo tak właśnie trzeba czytać tekst Ewangelii. A Judea to kraina niewielka. Niejeden rzymski patrycjusz miał większe posiadłości niż tutejsze królestwo. Cóż, z punktu widzenia żołnierzy – tylko się pośmiać. W ich monotonnym życiu to były chwile odprężenia, których im nie bronili ani Piłat, ani prawo. Tym bardziej poczuli się rozochoceni, gdy wyczuli, że ów człowiek zostanie skazany. Nie jest już kimś, staje się czymś. Można się więc pobawić. Nawet im do głowy nie przyszło, że Ten Człowiek jest więcej niż królem, więcej niż cesarzem. Zresztą na to nie wpadli ani arcykapłani, ani Judasz, ani Piłat. A gdyby tak ów Człowiek był tylko zwykłym człowiekiem – czy wolno było komukolwiek zrobić sobie z Niego przedmiot swawoli? Bawić się kosztem Jego bólu i poniżenia? Nieświadomi czegokolwiek żołdacy znaleźli się w przedziwnym punkcie, gdzie spotkały się wieczność z czasem i duch z materią. Czy takim punktem nie jest jednak każdy człowiek? Przykleknąć i hołd oddać... Człowiekowi i Bogu. Bo Bóg chciał być człowiekiem. Także wykpionym.

KS. TOMASZ HORAK



OFM BURKINA FASO

Jeden procent podatku

Pomóc najbiedniejszym

Któż z nas na widok dzieci umierających z głodu nie chciałby być miliarderem?

Niestety, nie uratujemy wszystkich ludzi cierpiących głód i umierających na stosunkowo łatwo uleczalne choroby. Mimo że to w skali globalnej kosztowałyby niewiele. Ale możemy pomóc uratować choć kilka istnień, i to praktycznie bez żadnego wysiłku. Istniejące od roku Stowarzyszenie Przyjaciół Misji Franciszkańskich, działające w ścisłej współpracy z referatem misyjnym franciszkanów na Górze Świętej Anny, niesie ta-

ką właśnie pomoc ludziom w najbiedniejszych krajach Afryki i Ameryki Południowej, tam gdzie pracują nasi franciszkanie. Stowarzyszenie ma status organizacji pożytku publicznego i dlatego można przekazać mu 1 procent naszego podatku. W odpowiedniej rubryce deklaracji podatkowej należy tylko wpisać pełną nazwę: Stowarzyszenie Przyjaciół Misji Franciszkańskich im. o. Dominika Kiescha oraz podać nr KRS – 0000286552. Pieniądze będą przeznaczone dla głodujących na misji franciszkańskiej w Korsimoro w Burkina Faso, dzieciom ulicy i matkom chorującym na AIDS w Togo, powodzia-

nom w Boliwii i na utrzymanie warsztatów uczących się stolarstwa również w Boliwii. – Priorytetem będzie pomoc dla głodujących w Burkina Faso. Susza zabrała tam ponad połowę zbiorów. Jeśli nie nadejdzie pomoc, wielu z mieszkańców umrze z głodu. Franciszkanie chcą kupić sto 100-kilogramowych worków zboża. Jeden taki worek kosztuje niecałe 23 euro – informuje o. Krystian Pieczka, wiceprezes stowarzyszenia i szef referatu misyjnego na Górze Świętej Anny. **AK**

Dzieci z misji Korsimoro w Burkina Faso z o. K. Pieczką

Ważne dla tegorocznych absolwentów

Szkoła otwiera swoje podwoje

Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie organizuje 15 marca dzień otwartych drzwi.

Spółeczność szkolna oczekuje szczególnie na uczniów klas szóstych szkoły podstawowej i uczniów klas trzecich gimnazjum. W sobotę 15 marca od godz. 10.00

do 13.00 wszystkie zainteresowane osoby będą mogły spotkać się z dyrektorem placówki, ks. Henrykiem Wolffem, poznać kadrę nauczycielską i przede wszystkim zwiedzić szkołę. Ponadto będzie wiele okazji do rozmów z kolegami, którzy

Nyska szkoła katolicka mieści się w dawnym budynku WSD

uczą się w tej placówce, dowiedzieć się o warunkach przyjęcia do szkoły i zapoznać z programem nauczania.

Szkoła jest placówką katolicką, prowadzoną przez diecezję opolską i mieści się w murach dawnego Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Więcej szczegółowych informacji można uzyskać w sekretariacie, który czynny jest codziennie w godz. 8.00–15.00, lub pisząc pod adresem szkoły: ul. Św. Piotra 1A, 48-300 Nysa, tel./fax 077/435-22-47, e-mail: szkoladiec@opole.opoka.org.pl www.katolik.nysa.pl



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Zapraszamy

■ DO JEZUITÓW

We wtorek 11 MARCA o godz. 18.45 w auli „Xaverianum” przy parafii NSPJ w Opolu odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Jak sobie z tym poradzić?”. Gościem spotkania będzie ks. dr hab. Marek Lis, który będzie mówił, jak zachować się wobec wolnych mediów i opinii publicznej. Spotkanie zostanie poprzedzone Mszą św. o godz. 18.00.

■ NA AKADEMICKĄ DROGĘ KRZYŻOWĄ

12 MARCA o godz. 20.00 rozpocznie się Droga Krzyżowa w miasteczku akademickim, zorganizowana przez duszpasterstwa studenckie Opola.

■ NA WYKŁADY OTWARTE

15 MARCA o godz. 17.00 w auli Muzeum Diecezjalnego odbędzie wykład otwarty pt. „Czy znajomość dziejów Kościoła umacnia chrześcijańską nadzieję?”, który wygłosi bp prof. dr hab. Jan Kopiec.

■ NA CZUWANIE DO BETANII

Siostry słuźebniczki z Leśnicy zapraszają młodzież ponadgimnazjalną na wielkopostne czuwanie nocne, które odbędzie się 14 MARCA. Rozpoczęcie o godz. 19.30, zakończenie około godz. 0.30. Motto czuwania: „Kto przebacza, jest silniejszy od nienawiści”.

■ NA POKAZY DEKALOGU

W ramach trwającego cyklu pokazów filmów Krzysztofa Kiesłowskiego zapraszamy na następujące projekcje i spotkania:

13 MARCA (czwartek), godz. 16.00 w Collegium Maius na Uniwersytecie Opolskim – Dekalog VI; godz. 18.00 w Kinoplexie – Dekalog V („Krótki film o zabijaniu”), gościem spotkania będzie Mirosław Baka;

17 MARCA (poniedziałek), godz. 18.00 w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora im. A. Smolki w Opolu – Dekalog VII, VIII, goś-

ciem spotkania będzie Jacek Gutorow;

31 MARCA (poniedziałek), godz. 18.00 w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora im. A. Smolki w Opolu – Dekalog IX, X, gościem spotkania będzie Artur Barciś.

Gospodarzem wszystkich spotkań będzie ks. dr hab. Marek Lis. Wstęp wolny na wszystkie pokazy za wyjątkiem spotkania w Kinoplexie.

■ NA CZUWANIE

W klasztorze Annuntiata w Raciborzu 15 MARCA odbędzie się czuwanie modlitewne dla młodzieży raciborskich parafii. Rozpoczęcie o godz. 20.00.

■ NA SPOTKANIE MISYJNE

Wiosenne spotkanie misyjne dla Członków Papieskich Dziel Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z misjami w swoich parafiach, działających na terenie kluczborskiego rejonu duszpasterskiego, poprowadzi diecezjalny referent do spraw misji ks. dr Stanisław Klein. Spotkanie odbędzie się w sobotę 15 MARCA w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku i rozpocznie się o godz. 10.00 (zakończenie około godz. 13.30).

■ DO PRZYJĘCIA SZKAPLERZA

W parafii śś. Piotra i Pawła w Opolu w środę 19 MARCA po Mszy św. o godz. 18.30 można będzie przyjąć szkaplerz św. karmelitański – znak Matczynej opieki.

■ NA GÓRĘ ŚWIĘTEJ ANNY

Franciszkanie zapraszają na Drogę Krzyżową na kalwarii w Wielki Piątek 21 MARCA. Początek przy kaplicy Wieczernika o godz. 9.00. Po obchodach kalwaryjskich Drogi Krzyżowej w kościele Świętego Krzyża zostanie odprawiona liturgia Wielkiego Piątku i uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem do kaplicy Grobu Pańskiego. ■



ZDJEŃCIE ANDRZEJ KERNER

Autorskie spotkanie z o. Antonim K. Dudkiem OFM

Zagrajcie mi Alleluja Haendla

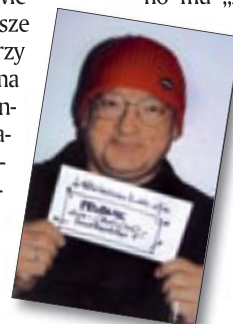
Spotykamy się z legendą Prudnika – powiedział na początek spotkania z gwardianem prudnickich franciszkanów dyrektor Prudnickiego Ośrodka Kultury Ryszard Grajek.

Na którąś kolejną pochwałę pod swoim adresem bohater spotkania zareagował już w charakterystyczny dla siebie sposób, z niewinnym uśmiechem: – Zapłać panu za te komplementy.

Na spotkanie z o. Dudkiem przyszło tylu ludzi, że zabrakło krzeseł w sąsiednich pomieszczeniach. Po dwóch godzinach nikt nie miał zamiaru wychodzić. Śmiech, radość, a czasem zaduma mieszały się z przyjemnością obcowania z nietuzinkową osobowością. Owszem, osobą kontrowersyjną: uwielbianą przez jednych, niechętnym wzrokiem omiataną przez niektórych. Ojciec Antoni Dudek mówi otwartym tekstem. Szcerość posunięta do granic śmiałości, o których inni boją się nawet pomyśleć, to jedna z jego specjalności. Prowokuje. – Myślę, że drugi raz to bym na księdza nie poszedł, a jeśli już, to nie do franciszkanów, ale do małych braci Jezusa założonych przez Karola de Foucauld – powiedział na wstępie. Pisze dużo, wieczorami, przy świecach. – Bo mąż ma płodzić dzieci, a zakonnik książki – tłumaczył mi kiedyś dlaczego tyle pisze i wydaje. Podczas wieczo-

ru autorskiego zaprezentowane zostały trzy najnowsze książki prudnickiego franciszkanina. Przewodnik po klasztorze (przedstawiany już na naszych łamach), trzecia cześć autobiograficznej prozy „Pociągnij mnie za sobą, pobiegijmy” oraz najnowsza „Prudnik. Ulica – chwilowo – Poniatowskiego 5”. Ta ostatnia to opis prudnickiego klasztoru – subiektywny, wręcz egocentryczny, jak zaznacza sam autor. Z kilkoma bardzo, bardzo zaskakującymi rozdziałami. Na przykład z listem od przyjaciela, pisany w chwili kryzysu zakonnika. Myślę, że ta szcerość i bezpośredniość – nie licząc talentów umysłu i serca – przysparzają mu wiernych przyjaciół i współpracowników. Zresztą pewnie i wrogów też. – Dobrze mi tu być – mówił o Prudniku o. Antoni, jednocześnie wyznając, że jest już zmęczony. – Myślałem, że starość będzie spokojnym żniwownianiem, a to inaczej wygląda – powiedział człowiek, któremu wielu mogłoby zazdrościć radosnego usposobienia i entuzjastycznego, twórczego sposobu bycia. Zażył sobie, by nad grobem zagrano mu „Alleluja” Haendla. Liturgia ma być w kolorze białym. Na razie, zawiadamiam, że o. Antoni K. Dudek jest żywy i to nawet bardzo. Ku radości nie tylko prudniczan.

Kolejka po książki i autografy o. Antoniego



ANDRZEJ KERNER

PANORAMA PARAFII
pw. Narodzenia NMP w Centawie

O bardzo mało wniczym wdzięku

Parafię tworzą trzy wsie powiatu strzeleckiego: Centawa, Błotnica Strzelecka i Warmętowice.

Początki wsi, a być może i parafii tutejszej, sięgają roku 1253. – Życie parafialne toczy się tu tradycyjną metodą, uwzględniającą wszystkie zwyczaje, przyzwyczajenia ludzi i ich wewnętrzne potrzeby – mówi ksiądz proboszcz Jan Czeakański.

Stary i nowy

Najcenniejszym skarbem i dumą parafii jest kościół pw. Narodzenia NMP w Centawie. Zbudowany z wapiennego kamienia łamanego, o szlachetnej linii architektonicznej, stojący w centrum wsi, pięknie położonej wśród lasów i łąk. Kiedy pod koniec XIX wieku kościół został zamknięty ze względu na uszkodzenia dachu i stwarzanie zagrożenia, ówczesne ministerstwo poinformowane o stanie rzeczy wystosowało pismo o treści następującej: „Kościół ten nawet bez wystroju stanowi w odpowiednim stopniu budowlę o bardzo malowniczym wdzięku w stylu wczesnogotyckim i jako taką bez wątpienia, raczej bez zmian, w dobrym stanie pozostawić i przed zniszczeniem uszczelnić”. Na szczęście także się stało i kościół został wyremontowany. Kryje on wewnątrz cenny zabytek, jakim jest drewniany sufit kasetonowy, malowany w motywy roślinne, ufundowany przez właścici-

cielkę Centawy – Magdalenę Centawską w latach 1585–1586. Drugim kościołem w parafii jest kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej w Błotnicy Strzeleckiej, największej miejscowości w parafii. Jego budowę rozpoczął w roku 1983 ks. Jan Taras, po jego śmierci kontynuował ją ks. Lucjan Mainka. W roku 1988 budowa – już przykryta dachem – spłonęła. Budowy kościoła – na nowo – podjął się wraz ze wspólnotą wiernych z Błotnicy ksiądz proboszcz Jan Czeakański. – Było ciężko, tym bardziej że wtedy właśnie upadł stary system (rok 1989) i większość z tych, którzy kościół budowali, wyjechała do pracy na Zachód – mówi ks. Czeakański. Kościół w Błotnicy został poświęcony przez bp. Alfonsa Nossola w roku 1995.

Jubileusz pomógł

W roku 2003 Centawa obchodziła jubileusz 750-lecia. – Ludzie się zmobilizowali i jeszcze bardziej zintegrowali. Zaczęły mocno działać Grupa Odnowy Wsi i Koło Gospodyń Wiejskich. Tu ludzie czują się odpowiedzialni za swoje kościoły, sami sprzątają, dbają o nie – mówi ksiądz proboszcz. Dwa razy budowały kościoły w Błotnicy niedawno przeszedł malowanie wnętrza i elewacji, wykończono salkę na spotkania na zapleczu. Wyremontowano także stuletnią plebanię, a kościół parafialny zyskał nowe nagłośnienie i ogrze-



ZDJĘCIA ANDRZEJ KERNER

Kościół w Centawie
Poniżej: Kościół w Błotnicy Strzeleckiej



wanie elektryczne, renowacji poddano dwa witraże. Księżda Czeakańskiego cieszy zaangażowanie rady parafialnej i zespołu Caritas. Warto podkreślić, że w parafii lektorami słowa Bożego są także osoby dorosłe. Pięć lat temu powstał tu chór Centawianki. Od 13 lat odprawiane są nabożeństwa fatimskie, cieszą się wielką frekwencją. – Ludzie kulturowo wiele starych zwyczajów, np. w Niedzielę Palmową robią krzyżyki z palm i zanoszą je na pola – informuje ks. Jan Czeakański.

ANDRZEJ KERNER



KSIAZDZ DZIEKAN JAN CZEKAŃSKI

Święcenia kapłańskie przyjął w 1973 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: św. Wawrzyńca w Strzelcach Op. (1973–1975), św. Jerzego w Gliwicach Łąbedach (1975–1976), św. Rocha w Tułowicach (1976–1981). W latach 1981–1989 był proboszczem parafii Lasowice (dziś Maciejowice), od 1989 r. jest proboszczem parafii Narodzenia NMP w Centawie. Jest dziekanem dekanatu ujazdowskiego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Zgodnie z tegorocznym hasłem duszpasterskim „Bądźcie uczniami Chrystusa”, parafia ma być szkołą życia chrześcijańskiego. Być uczniem to słuchać, uczyć się, a potem wprowadzać naukę w czyn. Jednak nie wszyscy lubią się uczyć. A jeszcze trudniejsze jest wprowadzanie nauki Chrystusa w czyn. Ale wytrwale przekazywanie prawdy daje podstawy do budowania więzi z Chrystusem i między sobą. Szczególnie w dzisiejszych czasach trzeba zwrócić uwagę na wzór, jakim jest dla naszych rodzin rodzina Chrystusa. Dzisiaj więzy rodzinne często są poszarpane albo rozluźnione. W takiej sytuacji być uczniem Chrystusa oznacza: na nowo łączyć i wiązać. Siła do tego musi płynąć z Eucharystii. To tu, jak w rodzinnym domu, do stołu podany jest Chleb, który posila i daje nadzieję jedności.

Zapraszamy do kościoła

Msze św. niedzielne:

- Centawa – 7.30, 9.15
- Błotnica Strzelecka – 18.00 (sobota), 11.00